

MIRA KRUM-LEDOWSKI

ur. 1937; Tłumacz



Miejsce i czas wydarzeń	Buczacz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Buczacz, II wojna światowa, matka, Adela Krum, ojciec, ukrywanie się, las, Niemiec, śmierć ojca

Śmierć ojca

Któregoś dnia ojciec przyszedł szczęśliwy, że znalazł leśnika, który nas przyjmie. Nazajutrz wcześnie rano poszliśmy w tamtym kierunku. Długo szliśmy. To było wszystko gdzieś w okolicach Buczacza. Przyszliśmy na miejsce, podeszliśmy od tyłu domu, żeby z głównej ścieżki ktoś nas nie zobaczył. Ojciec kazał nam położyć się w krzakach otaczających dom. Już się zieleniły. On sam podszedł do domu i zapukał. Drzwi się otworzyły, wyszedł gestapowiec. Ojciec zaczął uciekać i on strzelił do niego. Zabił go pierwszym strzałem. Ojciec leżał. Taki śliczny domek leśnika, trawa już była. I myśmy tam siedziały. Moja mama postanowiła, że trzeba to skończyć i powiedziała, że wyjdziemy, żeby nas skończył. Używało się słowa „skończył” zamiast „zabił”. Ja zaczęłam przeraźliwie płakać, naturalnie cicho, dlatego że pamiętałam tego rannego na poddaszu, który krzyczał potwornie z bólu, więc ja płakałam, że ja się boję, bo śmierć boli. I moja mama w tym momencie przeszła transformację, której w życiu nie rozumiem. Dlatego, że moja mama była zawsze tą słabą, tą kierowaną, tą sterowaną. Miała mocnego męża, który miał inicjatywę, decydował o wszystkim. I tu nagle została sama z dzieckiem. Niemiec nas nie znalazł. Tak się zataczał trochę i poszedł z powrotem, a myśmy leżały aż do zmroku. W jakimś momencie on wyszedł i odjechał motocyklem. Gdybyśmy szli główną ścieżką, to byśmy widzieli, że tam jest Niemiec. Zachodzi pytanie, jak on tam się znalazł. Prawdopodobnie leśnik doniósł. Na to wygląda. To było 30 kwietnia 1944 roku.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"